

WYROK
z dnia 25 września 2012 r.
Sygn. akt SK 28/10*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Zbigniew Cieślak – przewodniczący
Stanisław Biernat
Maria Gintowt-Jankowicz
Miroslaw Granat – II sprawozdawca
Teresa Liszcz – I sprawozdawca,

protokolant: Grażyna Szalygo,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu, Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich, na rozprawie w dniach 15 maja i 25 września 2012 r., skargi konstytucyjnej Zygmunta Goli o zbadanie zgodności:

art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.) z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

o r z e k a:

Art. 55 § 1 zdanie pierwsze ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.) w zakresie, w jakim nadaje ustanowionemu w nim terminowi do wniesienia aktu oskarżenia charakter prekluzyjny, jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE

I

1. W skardze konstytucyjnej Zygmunt Gola (dalej: skarżący) wniósł o stwierdzenie niezgodności art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.; dalej: k.p.k.) z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

W piśmie procesowym z 4 maja 2010 r. pełnomocnik, w związku z wezwaniem przez sędziego TK do uzupełnienia braków formalnych skargi konstytucyjnej, przez określenie sposobu naruszenia konstytucyjnych praw i wolności skarżącego wyrażonych w art. 45 ust. Konstytucji, oświadczył, że określony w art. 55 § 1 k.p.k. prekluzyjny miesięczny termin wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, który nie podlega przywróceniu w wypadku niezawinionego niezachowania tego terminu przez oskarżyciela posiłkowego, narusza jego konstytucyjne prawo do sądu, tj. prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy.

1.1. Skarga została wniesiona w następującym stanie faktycznym i prawnym:
Skarżący złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa kierowania wobec

* Sentencja została ogłoszona dnia 4 października 2012 r. w Dz. U. z 2012 r. poz. 1095.

niego grózb karalnych, tj. o czyn określony w art. 190 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.; dalej: k.k.). Postanowieniem z 6 grudnia 2007 r. prokurator Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia-Starego Miasta umorzył postępowanie przygotowawcze (sygn. akt 1Ds. 2922/07). Skarżący złożył na to postanowienie zażalenie, które zostało uwzględnione. Jednak postanowieniem prokuratora z 25 czerwca 2008 r., postępowanie zostało ponownie umorzone z powodu braku dowodów dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Na to postanowienie skarżący złożył zażalenie do Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia, który postanowieniem z 13 listopada 2008 r., uchylił zaskarżone postanowienie prokuratora, wskazując jednocześnie czynności, które należy wykonać w postępowaniu przygotowawczym. Prokurator, postanowieniem z 29 grudnia 2008 r., doręczonym skarżącemu 28 stycznia 2009 r., po raz kolejny umorzył postępowanie. W związku z tym, skarżący 30 stycznia 2009 r. wystąpił z wnioskiem o wyznaczenie mu pełnomocnika z urzędu do sporządzenia subsydiarnego aktu oskarżenia. Postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z 2 lutego 2009 r. o wyznaczeniu dla skarżącego pełnomocnika z urzędu do sporządzenia subsydiarnego aktu oskarżenia zostało doręczone pełnomocnikowi z urzędu, wraz z zarządzeniem dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej, 2 marca 2009 r.

Pełnomocnik z urzędu sporządził w imieniu skarżącego subsydiarny akt oskarżenia, który wniósł 11 marca 2009 r. wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu jego wniesienia. Postanowieniem z 7 maja 2009 r., sygn. akt V K 269/09, Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia, Wydział V Karny, odmówił, na podstawie art. 56 § 2 k.p.k., dopuszczenia skarżącego do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, uznając wniesiony przez niego akt oskarżenia za bezskuteczny z powodu przekroczenia terminu jego wniesienia. W uzasadnieniu tego postanowienia sąd poddał analizie charakter terminu określonego w art. 55 § 1 k.p.k., uznając, że jest to termin nieprzywracalny (prekluzyjny), co przekreśla możliwość merytorycznego badania przesłanek, które stały się przyczyną jego niedotrzymania.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu, IV Wydział Karny Odwoławczy, postanowieniem z 5 sierpnia 2009 r., sygn. akt IV Kz 547/09, nie uwzględnił zażalenia skarżącego i zaskarżone przez niego postanowienie sądu pierwszej instancji utrzymał w mocy.

1.2. Zdaniem skarżącego, niekonstytucyjność zakwestionowanego przepisu polega na tym, że nawet w wypadku niezawinionego przez pokrzywdzonego uchybienia terminowi wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, określonego w art. 55 § 1 k.p.k., pokrzywdzony pozbawiony zostaje możliwości zainicjowania postępowania przed sądem. Ustawodawca nadał bowiem terminowi wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia charakter terminu prekluzyjnego niepodlegającego w żadnym wypadku przywróceniu. To znaczy, że jego przekroczenie powoduje bezskuteczność spóźnionej czynności procesowej, która jest nieodwracalna. W ocenie skarżącego, niemożność przywrócenia uchybionego terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, zwłaszcza gdy uchybienie nastąpiło bez jakiegokolwiek winy pokrzywdzonego, pozostaje w rażącej sprzeczności z wymogiem uwzględniania prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego, wyrażonym w art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k., a co za tym idzie z art. 45 ust. 1 Konstytucji, który zapewnia każdemu prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia jego sprawy przez właściwy, niezależny, niezawisły i bezstronny sąd.

2. Sejm, w piśmie Marszałka Sejmu z 16 marca 2011 r., stwierdził, że art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w zakresie, w jakim unormowanemu tam terminowi wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia nadano charakter prekluzyjny, jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Sejm, analizując przedmiot kontroli, przyjął, że zarzuty sformułowane w skardze

konstytucyjnej odnoszą się nie do wskazanego w jej *petitum* – art. 55 § 2 k.p.k., lecz do art. 55 § 1 k.p.k. Wskazanie przez skarżącego art. 55 § 2 k.p.k., w ocenie Marszałka Sejmu, potraktować należy jako oczywistą omyłkę pisarską. Wobec tego przedmiotem kontroli w rozpoznawanej sprawie powinien być jedynie art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k., bo w tej właśnie jednostce redakcyjnej określony został termin wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia.

Jako oczywistą omyłkę pisarską potraktować również trzeba, zdaniem Sejmu, sposób określenia w *petitum* skargi konstytucyjnej wzorca konstytucyjności. Mianowicie skarżący wskazał tu „art. 45 pkt 1 Konstytucji”, podnosząc jednocześnie, że zgodnie z tym postanowieniem „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy”. W świetle wywiedzonego ze wskazanego wzorca prawa, a także wobec treści uzasadnienia skargi konstytucyjnej, należy przyjąć, że skarżącemu niewątpliwie chodziło tu o art. 45 ust. 1 Konstytucji.

W konsekwencji Marszałek Sejmu uznał, że przedmiotem oceny powinna być konstytucyjność art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w zakresie, w jakim unormowanemu tam terminowi wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia nadano charakter prekluzyjny.

2.1. Oceniając zasadność przedstawionych w rozpoznawanej skardze konstytucyjnej zarzutów, Marszałek Sejmu przede wszystkim dokonał analizy zakresu konstytucyjnych uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, zwłaszcza w aspekcie dostępu do sądu (art. 45 Konstytucji), a także wyjaśnił, jaką rolę odgrywa w tym postępowaniu subsydiarny akt oskarżenia. Powołując się na wyroki Trybunału Konstytucyjnego, dotyczące wspomnianych kwestii (z 2 kwietnia 2001 r., sygn. SK 10/00 oraz z 15 czerwca 2004 r., sygn. SK 43/03), Marszałek Sejmu stwierdził, że: po pierwsze, przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego (a tylko takich dotyczy subsydiarny akt oskarżenia) z reguły godzą bezpośrednio w interes publiczny, co odróżnia je od przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, które naruszają przede wszystkim interes pokrzywdzonego; po drugie, w sprawach o czyny ścigane z oskarżenia publicznego zasadą jest, że to oskarżyciel publiczny decyduje o wniesieniu aktu oskarżenia do sądu; po trzecie, wniesienie przez pokrzywdzonego subsydiarnego aktu oskarżenia do sądu jest wyjątkiem od zasady i odgrywa jedynie pomocniczą rolę w działaniu prawa karnego jako prawa publicznego; po czwarte, art. 45 ust. 1 Konstytucji nie przyznaje pokrzywdzonemu prawa do wszczęcia postępowania karnego.

Przedstawione założenia nie pozwalają, w ocenie Marszałka, na przyznanie zasadności zarzutom skarżącego, które opierają się na założeniu, że z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika prawo pokrzywdzonego do postawienia innej osoby w stan oskarżenia przed sądem („możliwość zainicjowania procesu”). Niezasadne jest również stwierdzenie przez skarżącego, że wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo dostępu do sądu (prawo do uruchomienia procedury przed sądem) stoi na przeszkodzie ustanawianiu daleko idących ograniczeń wnoszenia subsydiarnego aktu oskarżenia. Ograniczenia te bowiem zawężają nie konstytucyjne, lecz wynikające jedynie z kodeksu postępowania karnego, uprawnienia pokrzywdzonego do postawienia innej osoby w stan oskarżenia przed sądem.

Za możliwością wprowadzania daleko idących ograniczeń prawa do wnoszenia subsydiarnego aktu przemawia również jego wyjątkowy charakter, stanowiący odstępstwo od zasady, iż to oskarżyciel publiczny decyduje o wniesieniu aktu oskarżenia w sprawach o czyny ścigane z oskarżenia publicznego. Ekstraordynaryjny charakter określonego uprawnienia upoważnia do ustanawiania stosunkowo rygorystycznych przesłanek skorzystania z niego.

Ograniczenia wnoszenia subsydiarnych aktów oskarżenia są ponadto uzasadnione koniecznością przeciwdziałania bezzasadnemu kierowaniu ich do sądów. Najważniejszym jednak, zdaniem Marszałka, powodem wprowadzenia przez ustawodawcę prekluzyjnego

terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jest konieczność poszanowania praw potencjalnego oskarżonego w aspekcie pewności jego sytuacji faktycznej i prawnej.

2.2. W konkluzji swego stanowiska, Marszałek podkreślił, że przewidziane w art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. ograniczenie możliwości korzystania przez pokrzywdzonego z instytucji subsydiarnego aktu oskarżenia, w postaci ustanowienia prekluzyjnego terminu jego wniesienia, nie stanowi nieproporcjonalnej ingerencji w konstytucyjne prawo do sądu.

3. Prokurator Generalny w piśmie z 28 marca 2011 r. stwierdził, że art. 55 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim określa wymieniony w nim termin wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako termin prekluzyjny, jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Odwołując się do poglądów doktryny prawa karnego, jak również orzecznictwa TK, Prokurator Generalny zaznaczył, że wprowadzenie przez ustawodawcę wymogów, które muszą być spełnione w wypadku, gdy oskarżyciel posiłkowy wnosi subsydiarny akt oskarżenia, jest wyrazem dążenia ustawodawcy do zachowania odpowiedniej proporcji między uprawnieniami oskarżyciela publicznego i uprawnieniami oskarżyciela posiłkowego do inicjowania postępowań w sprawach publicznoskargowych. Ten stan równowagi, jeśli by nie istniały żadne ograniczenia, mógłby być zbyt łatwo naruszany, gdy uwzględni się, że wskazany przez pokrzywdzonego, domniemany sprawca domniemanego przestępstwa, z chwilą wniesienia przeciwko niemu subsydiarnego aktu oskarżenia staje się oskarżonym, nawet wtedy gdy w umorzonym wcześniej postępowaniu przygotowawczym nie przedstawiono mu zarzutu popełnienia przestępstwa, lecz przesłuchano go w charakterze świadka, bądź w ogóle nie przesłuchano.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, termin miesięczny, określony w art. 55 § 1 k.p.k., nie może być uznany za niewystarczający dla ustanowienia pełnomocnika (w dobie powszechnej dostępności usług prawniczych) i sporządzenia przez niego aktu oskarżenia. Inicjatywa w tym kierunku leży wyłącznie po stronie pokrzywdzonego, z czym łączy się powinność podjęcia niezbędnych działań, by nie doszło do wyjścia poza ustawowy termin. Konstytucja nie gwarantuje możliwości skorzystania przez pokrzywdzonego z pomocy prawnej pełnomocnika z urzędu (inaczej jest w wypadku realizacji prawa do obrony – *vide* art. 42 ust. 2 zdanie drugie Konstytucji), jest to natomiast uprawnienie ustawowe, wynikające z art. 88 w związku z art. 78 k.p.k. Jeśli pokrzywdzony, mający zamiar złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia, chce skorzystać z pomocy prawnej pełnomocnika z urzędu w celu sporządzenia tego aktu, powinien złożyć wniosek w tej sprawie do właściwego sądu, ryzykując przy tym, że odmowa uwzględnienia wniosku, którego rozpatrzenie i doręczenie wymaga pewnego czasu, i tak zmusi go do ustanowienia pełnomocnika z wyboru, przy skróceniu czasu jego czynności, lub do rezygnacji z aktu oskarżenia. Gdyby, zgodnie z sugestią skarżącego, omawiany termin miesięczny był przywracalnym terminem zawitym, mogłoby dochodzić do nagminnego jego obchodzenia przez składanie wniosków o jego przywrócenie i zażaleń na decyzje odmowne; co więcej, sugerowane rozwiązanie mogłoby nawet inspirować pokrzywdzonych do składania niezasadnych od początku wniosków o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Z tych właśnie powodów nadanie prekluzyjnego charakteru terminowi przewidzianemu w art. 55 § 1 k.p.k. zdaje się być regulacją właściwą, bo uwzględniającą interesy stron przyszłego postępowania.

Z analizy stanu faktycznego sprawy, w związku z którą została wniesiona skarga konstytucyjna, wynika, że powodem wniesienia skargi konstytucyjnej było opóźnione doręczenie jego pełnomocnikowi zarządzenia sądu o wyznaczeniu go na pełnomocnika z urzędu, w związku z czym złożenie przez niego aktu oskarżenia, w terminie określonym w art. 55 § 1 k.p.k., nie było możliwe. Prokurator Generalny wskazuje, że przedstawiona

argumentacja, mająca przemawiać za niekonstytucyjnością art. 55 § 1 k.p.k., odnosi się nie tyle do treści kwestionowanego przepisu, ile wadliwego jego zastosowania. Kwestia ta zaś – co do zasady – nie jest objęta kognicją Trybunału Konstytucyjnego.

Prokurator Generalny wskazał ponadto, że postanowienie sądu odmawiające dopuszczenia pokrzywdzonego do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela subsydiarnego może nie być definitywne, gdyż nie zamyka drogi złożenia wniosku o podjęcie na nowo lub wznowienie umorzonego postępowania na podstawie art. 377 § 1 lub § 2 k.p.k., czy też wniosku do Prokuratora Generalnego w trybie art. 328 k.p.k., jako że postanowienie prokuratora o umorzeniu lub odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego (o ile nie zostało utrzymane w mocy przez sąd w ramach kontroli na podstawie art. 329 i art. 330 k.p.k.) nie wywołuje skutku w postaci powagi rzeczy osądzonej.

4. Pismem z 30 grudnia 2010 r. Rzecznik Praw Obywatelskich zgłosił udział w sprawie, uznając, że art. 55 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako terminu zawitego, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Rzecznik zaznaczył, że 4 sierpnia 2010 r. wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o stwierdzenie niezgodności art. 55 § 1 k.p.k. w „zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, jako terminu zawitego”, z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji. Podkreślił przy tym, że przytoczona tam argumentacja zachowuje aktualność w niniejszej sprawie.

Rzecznik uznał, że wysoki rygoryzm cechujący termin, o którym mowa w art. 55 § 1 k.p.k., „jest nie do pogodzenia z konstytucyjnymi wymogami prawa do sądu i może czynić to prawo iluzorycznym w sytuacji, gdy niedotrzymanie tego terminu nastąpi z przyczyn niezależnych od strony, lecz z winy organu procesowego”. Rzecznik precyzuje przy tym, że ma tu na myśli prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) w znaczeniu dostępu do sądu – prawo do „uruchomienia procedury przed sądem w sprawach o zasadniczym znaczeniu z punktu widzenia ochrony praw jednostki w demokratycznym państwie prawnym”.

W ocenie Rzecznika, ustawodawca, aby zapewnić pokrzywdzonemu „obiektywną możliwość” skorzystania z prawa do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, powinien uczynić termin określony w art. 55 § 1 k.p.k. przywracalnym, jeżeli uchybienie nastąpiło bez winy pokrzywdzonego.

Rzecznik nie kwestionuje słuszności stanowiska, że prawo do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia powinno być tak ukształtowane, by istniało realne zabezpieczenie potencjalnego oskarżonego przed pozostawaniem w długotrwałym stanie zależności od pokrzywdzonego, dysponującego prawem do zainicjowania postępowania sądowego przeciw niemu. Jednakże, w ocenie Rzecznika, ustanowienie w tym przepisie terminu niepodlegającego przywróceniu, przy jednoczesnej bezskuteczności spóźnionego subsydiarnego aktu oskarżenia, stanowi sankcję nieproporcjonalną do efektów, jakie miały być osiągnięte za jego pomocą. Prowadzi przez to do „wydrążenia” konstytucyjnego prawa do sądu z jego istoty, czyniąc je fikcyjnym, a w państwie prawnym prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej.

II

Na rozprawie 15 maja 2012 r. skarżący podtrzymał w całości zarzuty przedstawione w skardze konstytucyjnej. Odniósł się do argumentów przytoczonych przez

uczestników postępowania.

Przedstawiciel Sejmu podtrzymał stanowisko Marszałka Sejmu zajęte w piśmie z 16 marca 2011 r. Przypomniął, że TK zajmował się kwestionowanym w skardze przepisem k.p.k. w innym kontekście. Podkreślił, że możliwość wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jest wyjątkiem od reguły, że w sprawach, w których zachodzi podejrzenie popełnienia czynu niedozwolonego, organem inicjującym wszczęcie postępowania jest prokurator. Subsidiarny akt oskarżenia jest wyjątkiem, który ma umożliwić pokrzywdzonemu działanie w wyjątkowych sprawach.

Art. 45 ust. 1 Konstytucji nie gwarantuje osobie prywatnej, że wniesiony przez nią akt oskarżenia będzie rozpatrywany przez sąd. W rozpatrywanej sprawie mamy do czynienia raczej z zarzutami co do stosowania prawa.

Prokurator rozważył adekwatność art. 45 ust. 1 Konstytucji jako wzorca kontroli. Podkreślił, że nie ma konstytucyjnego prawa do oskarżenia w sprawie karnej, a osoba przeciwko której wysuwa się zarzut dotyczący groźby karalnej, może mieć trudność w wykazaniu przestępstwa.

Przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich wyjaśnił, że przystąpienie RPO do skargi konstytucyjnej w niniejszej sprawie wynika z obserwacji wadliwej praktyki oraz wadliwości przepisu ukształtowanego przez ustawodawcę. Wskazał szerszy kontekst problemu związanego z instytucją subsydiarnego aktu oskarżenia. Przedstawiciel RPO zwrócił uwagę na to, że pokrzywdzony niejednokrotnie jest błędnie pouczany o możliwości wniesienia zażalenia na postanowienia prokuratora.

W toku rozprawy wyjaśniono, że RPO akceptuje linię orzecniczą, która pozostawia poza zakresem dyspozycji art. 45 ust. 1 Konstytucji osobę pokrzywdzonego. Przedstawiciel RPO nawiązał do standardów Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i przypomniał, że Europejski Trybunał Praw Człowieka pozostawia poza zakresem art. 6 Konwencji osobę pokrzywdzonego.

Przedstawiciel RPO wskazał, że do Rzecznika wpływały skargi od osób błędnie pouczonych przez sądy odnośnie do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. We wniosku RPO wskazał dwa przykłady. Skargi dotyczyły terminu. Część organów błędnie pouczała, że należy wnosić jeszcze jedno zażalenie do prokuratora.

Przedstawiciel RPO odwołał się do danych zgromadzonych przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Z badanej próby 259 akt w latach 1999-2003 w sprawie aktów oskarżenia wnoszonych na podstawie art. 55 k.p.k., oskarżonych zostało 335 osób, spośród których 19 skazano, w stosunku do 14 warunkowo umorzono postępowanie, 75 uniewinniono, a wobec 230 umorzono postępowanie na etapie kontroli wstępnej.

Odpowiadając na pytania TK, uczestnicy postępowania zwrócili uwagę na problem doręczeń i właściwego pouczenia pokrzywdzonego o przysługujących mu środkach zaskarżenia.

Na rozprawie 25 września 2012 r. uczestnicy postępowania podtrzymali swoje stanowiska.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Przedmiot kontroli.

1.1. W rozpoznawanej sprawie należy w pierwszej kolejności ustalić przedmiot kontroli Trybunału Konstytucyjnego. Skarżący wskazał jako przedmiot skargi konstytucyjnej w jej *petitum* 55 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.; dalej: k.p.k.). Z uzasadnienia skargi

wynika jednak w sposób niebudzący wątpliwości, że w istocie skarżący dążył do zakwestionowania art. 55 § 1 k.p.k., w taki też sposób określił przedmiot skargi konstytucyjnej podczas rozprawy. Oznaczenie przedmiotu kontroli w *petitum* skargi stanowi oczywistą omyłkę pisarską. Z uzasadnienia skargi oraz z wypowiedzi skarżącego podczas rozprawy wynika przy tym jednoznacznie, że kwestionuje on zaskarżony przepis wyłącznie w takim zakresie, w jakim dotyczy terminu wniesienia posiłkowego aktu oskarżenia. Przedmiotem skargi konstytucyjnej są wyłącznie te treści normatywne, które przesądzą o tym, że miesięczny termin wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, ustanowiony w zaskarżonym przepisie, ma charakter prekluzyjny.

Pozostałe treści normatywne zawarte w art. 55 § 1 k.p.k. nie zostały zakwestionowane przez skarżącego. Z tego względu przedmiotem postępowania w rozpoznawanej sprawie jest zgodność z Konstytucją art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w zakresie, w jakim przepis ten ustanowionemu w nim terminowi wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia nadaje charakter terminu nieprzekraczalnego i nieprzywracalnego (prekluzyjnego).

Na marginesie należy dodać, że skarżący wskazał jako wzorzec kontroli art. 45 pkt 1 Konstytucji, co stanowi również oczywistą omyłkę pisarską. W istocie chodzi o art. 45 ust. 1 Konstytucji.

2. Dopuszczalność merytorycznego rozpoznania skargi konstytucyjnej.

2.1. W myśl art. 79 ust. 1 Konstytucji: „Każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji”. W świetle cytowanego przepisu Konstytucji, dopuszczalność skargi konstytucyjnej zależy od spełnienia kilku przesłanek. Przedmiotem skargi konstytucyjnej może być wyłącznie akt normatywny, Trybunał Konstytucyjny nie ma natomiast kompetencji w zakresie badania skarg dotyczących sposobu stosowania określonych przepisów. Skarga może być skierowana wyłącznie przeciw przepisowi, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł o wolnościach lub prawach albo obowiązkach skarżącego określonych w Konstytucji. Przepis, który nie stanowił podstawy indywidualnego rozstrzygnięcia wobec skarżącego, nie może być przedmiotem skargi konstytucyjnej. Orzeczenie stanowiące przesłankę wniesienia skargi musi mieć charakter ostateczny. Podstawę skargi stanowią wolności lub prawa konstytucyjne. Skarżący powinien wskazać w swojej skardze wolności i prawa konstytucyjne, które zostały naruszone przez kwestionowane przepisy, a ponadto uzasadnić sformułowane w skardze zarzuty.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa, Trybunał Konstytucyjny bada na każdym etapie postępowania, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (por. np. postanowienia TK z: 21 października 2003 r., sygn. SK 41/02, OTK ZU nr 8/A/2003, poz. 89; 6 lipca 2004 r., sygn. SK 47/03, OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 74 oraz wyrok z 13 lipca 2011 r., sygn. K 10/09, OTK ZU nr 6/A/2011, poz. 56).

2.2. Jak wspomniano wyżej, przedmiotem kontroli w rozpoznawanej sprawie są wyłącznie określone treści normatywne zawarte w art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. Tymczasem wymieniony przepis nie został powołany w orzeczeniach sądu dotyczących skarżącego. Sąd pierwszej instancji, odmawiając dopuszczenia skarżącego do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego, jako podstawę prawną

rozstrzygnięcia wskazał art. 56 § 2 k.p.k., stanowiący, że oskarżyciel posiłkowy nie może brać udziału w postępowaniu między innymi, jeżeli jego akt oskarżenia został złożony po terminie. Postanowienie sądu pierwszej instancji zostało utrzymane w mocy przez sąd drugiej instancji. Na tym tle nasuwa się pytanie, czy zaskarżony przepis stanowił rzeczywiście podstawę indywidualnego rozstrzygnięcia wobec skarżącego.

Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, zaskarżony przepis stanowi podstawę (w rozumieniu art. 79 Konstytucji) rozstrzygnięcia wobec skarżącego, jeżeli współkształtuje treść tego rozstrzygnięcia. Nie jest przy tym istotne, czy przepis ten został wyraźnie powołany przez sąd lub organ administracji publicznej, czy też dany organ w ogóle nie wymienia danego przepisu (por. m.in. wyrok z 9 października 2001 r., sygn. SK 8/00, OTK ZU nr 7/2001, poz. 211; postanowienie z 14 grudnia 2004 r., sygn. SK 29/03, OTK ZU nr 11/A/2004, poz. 124; wyrok z 24 kwietnia 2007 r., sygn. SK 49/05, OTK ZU nr 4/A/2007, poz. 39). Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej skardze konstytucyjnej. Choć sądy powoływały tylko art. 56 § 2 k.p.k. nie ulega wątpliwości, że to właśnie art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k., zdeterminował treść ostatecznego orzeczenia sądu w sprawie skarżącego, gdyż podstawą do odmowy wszczęcia postępowania przed sądem było przekroczenie terminu określonego w tym przepisie.

2.3. Art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. stanowił przedmiot kontroli Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z 2 kwietnia 2001 r., sygn. SK 10/00 (OTK ZU nr 3/2001, poz. 52). Trybunał Konstytucyjny orzekł wówczas, że art. 55 § 1 zdanie pierwsze i art. 330 § 2 zdanie trzecie k.p.k. są zgodne z art. 45, art. 77, art. 78 i art. 176 Konstytucji oraz nie są niezgodne z art. 47 i art. 51 ust. 4 Konstytucji. W wymienionej sprawie przedmiot kontroli stanowiły jednak wyłącznie treści normatywne uzależniające prawo pokrzywdzonego do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia od uchylenia przez sąd postanowienia prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego oraz wyłączające możliwość odwołania się od postanowienia sądu w tej sprawie.

W rozpoznawanej sprawie zarzuty skarżącego dotyczą innych treści normatywnych, a mianowicie, jak wspomniano wyżej – charakteru terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Z tego względu zasada *ne bis in idem* nie wyklucza rozpoznania wniesionej skargi konstytucyjnej.

3. Problem konstytucyjny.

Podniesiony przez skarżącego problem konstytucyjny związany jest z charakterem miesięcznego terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia określonego w art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. Skarżący nie kwestionuje długości przewidzianego w zaskarżonym przepisie terminu, ale formułuje zarzuty dotyczące jego charakteru prekluzyjnego. W postępowaniu karnym termin prekluzyjny dokonania określonej czynności procesowej nie może zostać przywrócony bez względu na to, czy do niezachowania tego terminu doszło z przyczyn zawnionych, czy też niezawnionych przez osobę uprawnioną do dokonania danej czynności procesowej.

W ocenie skarżącego, art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w zakresie, jakim ustanawia termin prekluzyjny wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jest niezgodny z konstytucyjnym prawem do sądu zagwarantowanym w art. 45 ust. 1 Konstytucji, gdyż w następstwie obowiązywania rygorystycznego, nieprzywracalnego terminu dokonania tej czynności, istnieją sytuacje, w których pokrzywdzony z przyczyn niezawnionych nie jest w stanie skorzystać ze swojego prawa.

4. Wzorzec kontroli.

4.1. Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując wzorzec kontroli, pragnie na wstępie

zwrócić uwagę na umowy międzynarodowe poddające pod ochronę prawo do sądu. Prawo to zostało zagwarantowane w szczególności w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartym do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167; dalej: MPPOiP) oraz w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.; dalej: Konwencja). W myśl art. 14 ust. 1 zdanie drugie MPPOiP, „każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny i bezstronny sąd, ustanowiony przez ustawę, przy orzekaniu co do zasadności oskarżenia przeciw niemu w sprawach karnych bądź co do jego praw i obowiązków w sprawach cywilnych”. Podobne postanowienia zostały zawarte w Konwencji. Art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji stanowi: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej”. Przywołane przepisy gwarantują prawo do sądu osobie oskarżonej o popełnienie przestępstwa i określają prawa tej osoby w postępowaniu sądowym. Nie zawierają natomiast gwarancji praw osób pokrzywdzonych przez przestępstwa, a w szczególności nie przyznają pokrzywdzonemu prawa do inicjowania postępowania karnego przed sądem. W efekcie nie nakładają na państwa strony obowiązku przyznania pokrzywdzonym prawa do wniesienia aktu oskarżenia w sprawie karnej.

Z tego względu Europejski Trybunał Praw Człowieka przyjmuje wąskie rozumienie prawa do sądu w sprawach karnych, które gwarantuje tylko ochronę praw oskarżonego (por. L. Garlicki, *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Komentarz do artykułów 1-18*, Warszawa 2010, s. 274-275). W orzeczeniu z 16 maja 1985 r., w sprawie Wallen przeciwko Szwecji, Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził że „na gwarancje z tego artykułu [art. 6 Konwencji] może powoływać się wyłącznie oskarżony, nie może natomiast uczynić tego pokrzywdzony przestępstwem”. Z kolei w orzeczeniu X. przeciwko Niemcom, ETPC wyraził pogląd, że „prawo dostępu do sądu, zawarte w art. 6 ust. 1 nie oznacza prawa do wszczęcia postępowania karnego przeciwko osobie trzeciej” (M.A. Nowicki, *Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór orzecznictwa*, Warszawa 1998, teza 617, s. 132 i teza 665, s. 142).

Z przywołanych aktów prawa międzynarodowego nie wynikają żadne wskazówki interpretacyjne przemawiające za wykładnią art. 45 Konstytucji uznającą konstytucyjne prawo pokrzywdzonego do inicjowania postępowania karnego. W rozważanej sprawie wykładnia wymienionego przepisu w celu rozstrzygnięcia problemu konstytucyjnego postawionego przez skarżącego musi zatem zostać ustalona w sposób niezależny od treści międzynarodowych instrumentów ochrony praw człowieka. Należy przy tym przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę w swoim orzecznictwie, że Konstytucja gwarantuje prawo do sądu o szerszym zakresie przedmiotowym niż wymienione umowy międzynarodowe.

4.2. Art. 45 ust. 1 Konstytucji, wskazany przez skarżącego jako wzorzec kontroli, stanowi: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, prawo do sądu obejmuje prawo do uruchomienia postępowania sądowego, prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z zasadami sprawiedliwości, jawności i dwuinstancyjności, prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia oraz prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju organu rozpoznającego sprawę.

Podczas oceny zasadności zarzutów przedstawionych przez skarżącego podstawowe znaczenie ma ustalenie znaczenia terminu „sprawa” w rozumieniu art. 45 ust.

1 Konstytucji. Termin ten wyznacza zakres przedmiotowy gwarancji zawartych w interpretowanym przepisie konstytucyjnym.

Na tle konstytucyjnego pojęcia „sprawy” rozwinęło się bogate orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Po raz pierwszy zagadnienie to było szerzej analizowane w wyroku z 9 czerwca 1998 r. (sygn. K 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50). Trybunał wyjaśniał wówczas m.in., że ustalając wykładnię art. 45 ust. 1 Konstytucji, „należy wziąć pod uwagę art. 175 ust. 1, który stanowi: «Wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują: Sąd Najwyższy, sądy powszechne i sądy administracyjne oraz sądy wojskowe». Zgodnie z dominującym poglądem doktryny do istoty wymiaru sprawiedliwości należy rozstrzyganie sporów prawnych (sporów ze stosunków prawnych), ((...) L. Garlicki: *Prawo konstytucyjne*, cz. II, Warszawa 1998, s. 146). Konstytucyjny termin «sprawa» należy zatem odnieść przede wszystkim do sporów prawnych między osobami fizycznymi i prawnymi. Prawo do sądu nie obejmuje natomiast sporów, w które nie jest uwikłany choćby jeden podmiot prawa prywatnego. Dotyczy to w szczególności sporów wewnątrz [systemu organów państwowych], a więc m.in. spraw ze stosunków nadrzędności i podporządkowania między organami państwowymi oraz spraw podległości służbowej pomiędzy przełożonymi i podwładnymi w organach państwowych. Zakres przedmiotowy prawa do sądu obejmuje spory ze stosunków cywilnoprawnych i administracyjnych oraz rozstrzyganie o zasadności zarzutów karnych”. Rozwijając tę linię orzecniczą, w wyroku z 10 maja 2000 r., sygn. K 21/99 (OTK ZU nr 4/2000, poz. 109), Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że urzeczywistnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu będzie obejmowało wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne, w których pojawia się konieczność rozstrzygania o prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej), a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygania o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku (z tych właśnie powodów wykluczone są w zasadzie z drogi sądowej spory na tle podległości służbowej). W późniejszym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny nawiązywał konsekwentnie do tej ostatniej przywoływanej tu formuły.

4.3. W świetle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego należy stwierdzić, że zakres konstytucyjnego terminu „sprawa” obejmuje dwa odrębne obszary: 1) wszelkiego rodzaju spory prawne z udziałem podmiotów prywatnych oraz 2) rozstrzyganie o zasadności zarzutów karnych. Ten drugi rodzaj spraw ma charakter szczególny. Po pierwsze, sprawa karna nie zawsze ma charakter sporu, sprawca przestępstwa może bowiem przyznać się do winy, a nawet wystąpić o dobrowolne poddanie się karze. Po drugie, z uwagi na nadzwyczajną wagę dóbr prawnych, których dotyka ingerencja prawno-karna, Konstytucja ustanawia szczególne gwarancje praw procesowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie karne. Dlatego też niezbędne jest powierzenie orzekania o zasadności zarzutów karnych sądowi nawet w braku sporu między oskarżycielem a oskarżonym. Po trzecie, ściganie przestępstw jest zadaniem właściwych organów państwowych, które uruchamiają postępowanie przygotowawcze, a następnie wnoszą akt oskarżenia przeciwko podejrzanemu, przy czym w polskim porządku prawnym obowiązuje zasada legalizmu. Właściwe organy nie mogą, poza wyjątkami wskazanymi ściśle w ustawie, swobodnie decydować o zaniechaniu ścigania stwierdzonego przestępstwa. Poza wypadkiem przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, rozstrzyganie o zasadności zarzutów karnych jest – co do zasady – sprawą przeciw oskarżonemu wnoszoną obligatoryjnie przez uprawnionego oskarżyciela publicznego (zob. szerzej P. Wiliński, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011, s. 117-119).

Na tle art. 45 ust. 1 Konstytucji mogą nasuwać się pytania: 1) czy i w jakim zakresie sprawa karna przeciw sprawcy przestępstwa jest sprawą pokrzywdzonego, a także

2) czy pokrzywdzony ma prawo do uruchomienia postępowania karnego. Kwestia ta stanowiła przedmiot rozważań w kilku orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego. W wyroku z 2 kwietnia 2001 r. (sygn. SK 10/00), Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zamknięcie drogi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia nie oznacza jednak, że doszło do ograniczenia prawa do sądu, gdyż z art. 45 ust. 1 Konstytucji nie wynika prawo pokrzywdzonego do wszczęcia postępowania karnego. Gwarantuje ono ingerencję sądu w sytuacjach, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu. Nie zawsze bowiem, pomimo subiektywnych odczuć pokrzywdzonego, czyn zarzucany podejrzanemu nosi znamiona przestępstwa i wymaga wytoczenia sprawy karnej przed sądem. Czy tak jest w istocie – ocenia prokurator w toku postępowania przygotowawczego oraz sąd, jeżeli pokrzywdzony skorzysta z możliwości złożenia zażalenia na postanowienie o umorzeniu lub odmowie wszczęcia postępowania na podstawie art. 306 § 1 i 2 k.p.k. (sygn. SK 10/00).

Dopiero zakończenie postępowania przygotowawczego i wniesienie aktu oskarżenia konstytuuje sprawę w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. W świetle art. 45 ust. 1 Konstytucji, tylko wtedy gdy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania jurysdykcyjnego, pokrzywdzony będzie mógł realizować swoje prawo do sądu w procesie karnym.

W wyroku o sygn. SK 38/02, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że szerokie pojęcie sprawy, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji, pozwala przyjąć, iż co do zasady ochroną prawa do sądu jest objęty poszkodowany przestępstwem. Jednak wówczas, gdy występuje on w postępowaniu karnym, w ramach którego realizuje swe prawa, jego sytuacja kształtuje się inaczej, niż sytuacja sprawcy. Pozycja podejrzanego i pokrzywdzonego w zakresie prawa do sądu realizowanego w postępowaniu karnym nie jest bowiem identyczna. Prawo do sądu pokrzywdzonego nie wyczerpuje się w tym wypadku w ramach postępowania w sprawie karnej, jakkolwiek i sprawcy, i poszkodowanemu służy prawo do wymiaru sprawiedliwości przez sąd. Poszkodowany bowiem może realizować swe prawo do sądu także w postępowaniu przed sądem cywilnym.

Trybunał stwierdził wówczas, że cel postępowania karnego toczącego się przeciw sprawcy bezpośrednio nie dotyczy praw i wolności konstytucyjnych pokrzywdzonego. Postanowienie sądu rejonowego utrzymujące w mocy postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego nie rozstrzyga merytorycznie w zakresie praw pokrzywdzonego. Nie dotyczy ono ani przypisania odpowiedzialności karnej, ani nie rozstrzyga o prawach cywilnych lub administracyjnych skarżących. Nie można negować (prawa) interesu pokrzywdzonego do doprowadzenia sprawy karnej do merytorycznego rozstrzygnięcia (satysfakcja z ukarania sprawcy). Pokrzywdzony ma także interes prawny w doprowadzeniu do tego rozstrzygnięcia, ponieważ w razie skazania sprawcy, ewentualne dochodzenie ochrony praw majątkowych w postępowaniu sądowym – byłoby łatwiejsze. Jednak dla pokrzywdzonego postępowanie sądowe w sprawie karnej dotyczącej sprawcy przestępstwa tylko refleksowo może być uznane za „sprawę” pokrzywdzonego w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji (por. wyrok z 12 maja 2003 r., sygn. SK 38/02).

Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się najszerzej na temat prawa pokrzywdzonego do sądu w sprawie karnej w wyroku z 18 maja 2004 r., sygn. SK 38/03, (OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 45). Trybunał stwierdził wówczas, że rozstrzygnięcie w sprawie odpowiedzialności karnej za wykroczenie w zakresie, w jakim dotyczy czynu naruszającego dobro prawne pokrzywdzonego, jest jednocześnie rozstrzygnięciem w sprawie interesów prawnych pokrzywdzonego, a więc mieści się w zakresie pojęcia sprawy. Realizacja uprawnień wynikających z prawa do sądu niejednokrotnie następować może dwutorowo: w drodze postępowania karnego albo postępowania o charakterze cywilnym. Wybór jednej z tych dróg uzależniony będzie od charakteru „sprawy”, ale także

i od woli zainteresowanej jednostki inicjującej postępowanie. Odmienny charakter obu trybów postępowania jest jednak uzasadniony odmiennością chronionych za ich pośrednictwem interesów. Ich zakresy mogą się w konkretnej sytuacji krzyżować, ale ze swej istoty nie będą tożsame.

W wyroku z 18 maja 2004 r., sygn. SK 38/03, Trybunał podkreślił, że pokrzywdzony w procesie karnym, poza chęcią uzyskania materialnej rekompensaty poniesionej szkody majątkowej lub niemajątkowej, poszukuje też zadośćuczynienia w znaczeniu niematerialnym, którego nie może zastąpić ochrona realizowana za pośrednictwem środków postępowania cywilnego. Istnienie tego typu interesów pokrzywdzonego ma charakter prawnie relewantny, co potwierdza system prawny, zapewniając pokrzywdzonemu określony status procesowy w postępowaniu karnym oraz wykroczeniowym. Brak możliwości realizacji wskazanych interesów pokrzywdzonego w konkretnym postępowaniu powinien w konsekwencji podlegać ocenie z punktu widzenia gwarancji wyrażanych w art. 45 Konstytucji.

Zdaniem TK, „nie można też pomijać tego, że wynik postępowania karnego, w którym pokrzywdzony nie może wziąć udziału, będzie rzutował na przebieg i rozstrzygnięcie w postępowaniu cywilnym, zwłaszcza [gdy] «wina» sprawcy szkody odgrywa podstawową rolę w przypisaniu odpowiedzialności odszkodowawczej” (sygn. SK 38/03).

Z kolei w wyroku z 15 czerwca 2004 r., sygn. SK 43/03 (OTK ZU nr 6/A/2004, poz. 58) Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że Konstytucja nie formułuje prawa do spowodowania wszczęcia postępowania karnego przeciwko innej osobie.

4.4. Trybunał Konstytucyjny, rozwijając i uzupełniając dotychczasowe orzecznictwo, stwierdza, że sprawa karna jest sprawą oskarżonego. Toczące się postępowanie sądowe w sprawie karnej może jednak dotyczyć różnego rodzaju interesów pokrzywdzonego i dlatego też z chwilą wniesienia aktu oskarżenia przez uprawnionego oskarżyciela staje się również – w pewnym sensie – sprawą pokrzywdzonego. Z tego względu pokrzywdzony może zostać uznany za szczególnego rodzaju podmiot objęty odpowiednimi gwarancjami wynikającymi z konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Z rozważanego przepisu wynikają trzy zasadnicze uprawnienia pokrzywdzonego.

Po pierwsze, pokrzywdzony ma uprawnienie do tego, aby postępowanie karne zostało ukształtowane zgodnie z zasadami sprawiedliwości, a więc z uwzględnieniem jego słuszných interesów oraz prawa do wysłuchania. Sprawiedliwa procedura karna ma na celu zapewnienie sprawiedliwego osądzenia osoby oskarżonej o popełnienie przestępstwa i prawidłowe zastosowanie norm prawa karnego materialnego. Sprawiedliwa procedura musi gwarantować zarówno prawo oskarżonego do obrony, domniemanie niewinności jak i słuszne prawa pokrzywdzonego, zapewniając jednocześnie odpowiednią równowagę uprawnień procesowych przeciwstawnych stron postępowania.

Po drugie, pokrzywdzony ma uprawnienie do uzyskania, bez nieuzasadnionej zwłoki, wiążącego rozstrzygnięcia sądowego sprawy karnej prawidłowo wniesionej do sądu przez uprawnionego oskarżyciela.

Po trzecie, pokrzywdzony ma uprawnienie do tego, aby sąd rozpoznający sprawę spełniał konstytucyjne wymogi właściwości, niezależności, bezstronności i niezawisłości.

Należy dalej zauważyć, że Konstytucja gwarantuje pokrzywdzonemu prawo do rozpatrzenia sprawy przez sąd, w tym do zainicjowania postępowania sądowego, nie przesądzając bliżej form postępowania. Prawo pokrzywdzonego do uruchamiania postępowania sądowego jest realizowane przede wszystkim w postępowaniu cywilnym. W szczególnych wypadkach pokrzywdzony może próbować dochodzić określonych praw w

postępowaniu sądowoadministracyjnym. Może dotyczyć to w szczególności sytuacji, w których określone działania osoby wchodzącej w skład organu władzy publicznej wypełniały znamiona przestępstwa. Natomiast ocena prawidłowości określonych unormowań proceduralnych dotyczących pokrzywdzonego musi uwzględniać szerszy kontekst, na który składa się całokształt uprawnień, jakimi dysponuje zarówno w postępowaniu cywilnym (i ewentualnie sądowoadministracyjnym) jak i w postępowaniu karnym.

Pokrzywdzony nie ma natomiast konstytucyjnego prawa do inicjowania postępowania sądowego w zakresie przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego. Funkcję ścigania realizuje w jego imieniu państwo, które przejęło także uprawnienie do postawienia oskarżonego w stan oskarżenia. Pokrzywdzonemu przyznane zostały natomiast pewne uprawnienia kontrolne, takie jak zażalenie na odmowę wszczęcia czy umorzenie postępowania przygotowawczego, a wreszcie także prawo wnoszenia skargi subsydiarnej (por. bliżej P. Wiliński, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011, s. 227-232). Dla pokrzywdzonego, w sprawie z oskarżenia publicznego, sprawa karna staje się zatem sprawą w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji dopiero po wszczęciu postępowania przed sądem przez uprawnionego oskarżyciela. Z tego względu w odniesieniu do pokrzywdzonego gwarancje wynikające z konstytucyjnego prawa do sądu obejmują wyłącznie sprawy karne wniesione do sądu przez uprawnionego oskarżyciela. Na marginesie należy zauważyć, że również podejrzany nie ma konstytucyjnego prawa do zainicjowania postępowania sądowego w swojej sprawie, jakkolwiek z konstytucyjnego prawa do obrony wynika bezwzględny wymóg zagwarantowania mu odpowiednich uprawnień procesowych także na etapie postępowania przygotowawczego. W szczególności na gruncie obowiązującej Konstytucji podejrzany nie ma prawa do potwierdzenia przez sąd faktu oczyszczenia go z zarzutów w wyniku umorzenia postępowania karnego przez prokuratora lub inny organ powołany do ścigania przestępstw.

Trybunał Konstytucyjny, w świetle powyższych uwag, przyjmuje, że art. 45 ust. 1 Konstytucji stanowi adekwatny wzorzec postępowania w rozpoznawanej sprawie w zakresie, w jakim nakazuje ukształtowanie postępowania karnego zgodnie z zasadami sprawiedliwości. Postępowanie przed sądem w sprawie karnej, w którym nie zostały zagwarantowane niezbędne prawa pokrzywdzonego, nie spełnia konstytucyjnego wymogu sprawiedliwości proceduralnej wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Wymogi sprawiedliwej procedury wynikające zarówno z zasady państwa prawnego wyrażonej w art. 2 Konstytucji jak i w art. 45 ust. 1 Konstytucji obejmują również sam etap wszczynania postępowania przed sądem w sprawie karnej. Nawet jeżeli pokrzywdzony nie ma konstytucyjnego prawa do zainicjowania procedury sądowej w sprawie karnej, to jego uprawnienia na etapie uruchamiania tej procedury przez właściwe organy państwowe mogą podlegać ocenie z punktu widzenia zasad sprawiedliwości proceduralnej, o których mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

5. Przesłanki uzyskania statusu oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego w kodeksie postępowania karnego.

5.1. Przedmiotem postępowania w rozpoznawanej sprawie jest art. 55 § 1 k.p.k. Przepis ten stanowi: „W razie powtórnego wydania przez prokuratora postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania w wypadku, o którym mowa w art. 330 § 2, pokrzywdzony może w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu wnieść akt oskarżenia do sądu, dołączając po jednym odpisie dla każdego oskarżonego oraz dla prokuratora. Przepis art. 488 § 2 stosuje się odpowiednio. Przepisów art. 339 § 3 pkt 4 i art. 397 nie stosuje się”.

Należy wyjaśnić w tym miejscu, że niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o

przestępstwie organ powołany do prowadzenia postępowania przygotowawczego obowiązany jest wydać postanowienie o wszczęciu bądź o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia (por. art. 305 § 1 k.p.k.). O wszczęciu, odmowie wszczęcia albo o umorzeniu śledztwa lub dochodzenia zawiadamia się m.in. ujawnionego pokrzywdzonego. W takiej sytuacji, w myśl art. 306 § 1 k.p.k., pokrzywdzonemu przysługuje zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia, a w razie gdy postępowanie było prowadzone – na postanowienie o jego umorzeniu.

Uchylając postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego lub o jego umorzeniu, sąd wskazuje powody uchylecia, a w miarę potrzeby także okoliczności, które należy wyjaśnić, lub czynności, które należy przeprowadzić. Wskazania te wiążą prokuratora (art. 330 § 1 k.p.k.).

Organ prowadzący postępowanie po przeprowadzeniu odpowiednich czynności musi ponownie rozstrzygnąć, czy postępowanie powinno być wszczęte lub prowadzone, czy też należy odmówić wszczęcia postępowania bądź też prowadzone postępowanie umorzyć. W myśl art. 330 § 2 k.p.k., jeżeli prokurator nadal nie znajduje podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, wydaje ponownie postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania lub o jego umorzeniu. Na postanowienie to nie przysługuje zażalenie. W takim wypadku pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1 k.p.k., może wnieść akt oskarżenia określony w art. 55 § 1 k.p.k. Organ, który wydał postanowienie, ma obowiązek pouczyć pokrzywdzonego o tym uprawnieniu. Akt oskarżenia musi zostać sporządzony przez adwokata lub radcę prawnego, przy czym musi on spełniać wymogi przewidziane dla aktów oskarżenia określone w art. 332 i art. 333 § 1 k.p.k.

Subsydiarny akt oskarżenia podlega wstępnej kontroli na zasadach ogólnych przewidzianych dla aktów oskarżenia, określonych w art. 339 § 3 k.p.k. W myśl art. 55 k.p.k., do subsydiarnego aktu oskarżenia nie stosuje się jednak przepisu art. 339 § 3 pkt 4. Przepis ten nakazuje prezesowi sądu skierowanie sprawy na posiedzenie, gdy zachodzi potrzeba zwrotu sprawy prokuratorowi w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego. Nie na tu również zastosowania art. 397 k.p.k., który przewiduje przerwanie lub odroczenie rozpraw w celu dostarczenia dodatkowych dowodów, jeżeli dopiero w toku rozprawy ujawnią się istotne braki postępowania przygotowawczego, a ich usunięcie przez sąd uniemożliwiałoby wydanie prawidłowego orzeczenia w rozsądnym terminie.

5.2. Zagadnienia związane z wnoszeniem subsydiarnego aktu oskarżenia stanowiły przedmiot rozważań Trybunału Konstytucyjnego w dwóch wymienionych wyżej wyrokach – z 2 kwietnia 2001 r., sygn. SK 10/00, oraz 15 czerwca 2004 r., sygn. SK 43/03.

W pierwszym z przywołanych orzeczeń Trybunał Konstytucyjny przypominał, że konstrukcja oskarżenia subsydiarnego umożliwia sądową kontrolę nad postanowieniem prokuratora o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania przygotowawczego (art. 306 § 2 k.p.k.), a przy spełnieniu określonych przesłanek pozwala na wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia. Ostatecznie to sąd ocenia, badając zażalenie na postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego lub o jego umorzeniu, czy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania. Jeżeli nawet zapada postanowienie o utrzymaniu decyzji prokuratora w mocy, zamykające drogę do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, to na skutek uprzedniej kontroli sądu, który po przekazaniu zażalenia przez prokuratora pełni funkcję organu odwoławczego. Przyjęte w kwestionowanych przepisach ograniczenia tworzą, pozostając pod kontrolą sądu, stan równowagi pomiędzy prawami pokrzywdzonego i domniemanego sprawcy. Brak tych ograniczeń mógłby prowadzić do wnoszenia bezzasadnych oskarżeń.

W wyroku o sygn. SK 43/03 Trybunał podkreślił, że zasadą jest ściganie przestępstw z urzędu. Ściganie ich z oskarżenia prywatnego jest wyjątkiem, który nie może

być interpretowany rozszerzająco. Przesłanki i procedura wnoszenia subsydiarnego aktu oskarżenia mają stanowić zaporę przed nieuzasadnionymi oskarżeniami.

5.3. Jednym z warunków wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jest dochowanie miesięcznego terminu od doręczenia pokrzywdzonemu postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania.

Obowiązujący kodeks postępowania karnego przewiduje zasadniczo trzy kategorie terminów: zawite, prekluzyjne i instrukcyjne. Podział ten dokonany jest według kryterium następstw ich niezachowania. I tak, za terminy zawite uznaje się te, po upływie których dokonana czynność jest bezskuteczna (art. 122 § 2 k.p.k.), ale które mogą być przywracane. Istotą przywrócenia terminu jest nadanie czynności dokonanej z naruszeniem terminu zawitego takiego znaczenia prawnego, jakie miałyby, gdyby została dokonana z zachowaniem terminu. Podstawą przywrócenia terminu zawitego może być jedynie uznanie, że jego niedotrzymanie nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych. Strona lub inna osoba, również w terminie zawitym 7 dni od daty ustania przeszkody, może zgłosić wniosek o przywrócenie terminu, dopełniając jednocześnie czynności, która miała być w terminie dokonana (art. 126 § 1 k.p.k.). Terminami zawitymi są terminy wnoszenia środków zaskarżenia oraz inne terminy, które ustawa za takie uznaje (art. 122 § 2 k.p.k.). Poza terminami wniesienia środków zaskarżenia, terminami zawitymi są więc tylko terminy, które ustawa tak *expressis verbis* nazywa. Dotyczy to terminów określonych w: art. 60 § 4, art. 61 § 2, art. 58 § 2, art. 67 § 2, art. 69 § 4, art. 131 § 3, art. 517h § 1 oraz art. 524 § 1 k.p.k. (zob. np. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. P. Hofmański, t. 1, Warszawa 2011, s. 762-763).

Druga kategoria terminów w postępowaniu karnym to terminy prekluzyjne, zwane także materialnoprocesowymi. Identycznie jak w wypadku upływu terminu zawitego, czynności dokonane po ich przekroczeniu są bezskuteczne. W przeciwieństwie natomiast do terminów zawitych, nie można ich przywracać. Terminy prekluzyjne są na ogół długie: kilkumiesięczne np.: sześciomiesięczny termin do uwzględnienia kasacji na niekorzyść oskarżonego np. (art. 542 § 3 w związku z § 5 k.p.k.), a nawet wieloletnie (terminy przedawnienia). Są też i krótkie terminy prekluzyjne, np. kilkudniowe, przewidziane dla określonych czynności procesowych (por. np. art. 308 § 3, art. 411 § 1 k.p.k.). W doktrynie prawa karnego do krótkich terminów prekluzyjnych zalicza się również miesięczny termin wniesienia aktu oskarżenia przez subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego (por. np. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, wyd. 10, Warszawa 2009, s. 68), będący przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego w rozpoznawanej sprawie.

Ostatnią grupę terminów tworzą terminy instrukcyjne, zwane też porządkowymi. Czynność dokonana po ich upływie jest skuteczna, przekroczenie tego terminu może być natomiast przyczyną postępowania dyscyplinarnego lub służbowego wobec osób winnych.

W rezultacie uznania miesięcznego terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia za termin prekluzyjny, jego przekroczenie – bez względu na przyczynę – pociąga za sobą bezskuteczność aktu oskarżenia. Sąd nie może zatem prowadzić postępowania przeciwko osobie wskazanej jako oskarżony przez pokrzywdzonego. Pokrzywdzony nie może żądać przywrócenia rozważanego terminu, nawet jeśli, gdy nie był w stanie go dotrzymać z przyczyn niezawinionych.

6. Ocena zgodności art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

6.1. W świetle wcześniejszych rozważań dotyczących treści art. 45 ust. 1 Konstytucji, problem konstytucyjny w niniejszej sprawie nie polega na tym, czy ustanowienie prekluzyjnego miesięcznego terminu wniesienia posiłkowego aktu oskarżenia uniemożliwia pokrzywdzonemu realizację prawa do uruchomienia procedury

sądowej, ale czy pozbawia pokrzywdzonego niezbędnych uprawnień procesowych, naruszając tym samym standardy sprawiedliwej procedury.

Należy przy tym podkreślić, że w kompetencji Trybunału Konstytucyjnego nie ma oceny celowości i racjonalności rozwiązań ustawodawczych. Wybór odpowiednich rozwiązań prawnych w postępowaniach przed organami władzy publicznej jest wyłączną kompetencją ustawodawcy. Konstytucyjne zasady sprawiedliwej procedury pozostawiają mu szeroki zakres swobody regulacyjnej, i to do prawodawcy należy dokonanie wyboru spośród wielu konstytucyjnie dopuszczalnych rozwiązań. Z uwagi na specyfikę pojęcia sprawiedliwej procedury, stosowanie tej zasady jako wzorca kontroli konstytucyjności wiąże się z koniecznością zachowania powściągliwości przez sąd konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny musi brać pod uwagę przyjęte w kulturze prawnej rozumienie sprawiedliwej procedury sądowej i nie ma kompetencji w zakresie samodzielnego tworzenia standardów sprawiedliwej procedury karnej w drodze prawa sędziowskiego. Trybunał Konstytucyjny stwierdza naruszenie rozważanej zasady konstytucyjnej tylko wtedy, gdy niesprawiedliwość określonych rozwiązań proceduralnych nie budzi wątpliwości.

6.2. Trybunał Konstytucyjny ma świadomość tego, że w piśmiennictwie zwraca się uwagę na dwa istotne aspekty rozważanego zagadnienia. Z jednej strony, sygnalizuje się niebezpieczeństwo nadużywania uprawnienia do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia i wykorzystywania go jako instrumentu szykanowania określonych osób. Twierdzi się, że ustawodawca celowo wprowadził rozwiązania limitujące swobodę inicjowania postępowania karnego tego rodzaju aktami oskarżenia, by prawo oskarżyciela publicznego do dysponowania skargą w sprawach z oskarżenia publicznego nie stało się iluzoryczne, a sądy nie były „zasypywane” niemającymi odpowiednich podstaw faktycznych lub prawnych aktami oskarżenia, wnoszonymi przez pokrzywdzonych. Zdaniem niektórych autorów, angażowanie się emocjonalne pokrzywdzonego kryje w sobie niebezpieczeństwo zbytnej zaciekłości i braku obiektywizmu w wystąpieniach oskarżycielskich. Uprawnienia oskarżycielskie mogą być wykorzystywane do rozgrywek niemających nic wspólnego z celami wymiaru sprawiedliwości.

Z drugiej strony, w piśmiennictwie funkcjonuje pogląd, że w obowiązującym stanie prawnym pokrzywdzony może zostać, w sposób nieuzasadniony, pozbawiony możliwości uruchomienia postępowania karnego przed sądem.

Trybunał Konstytucyjny przypomina w tym miejscu, że krytyczne wypowiedzi przedstawicieli doktryny dotyczące określonych rozwiązań z zakresu postępowania karnego nie przesądzają o niezgodności krytykowanych rozwiązań z konstytucyjną zasadą sprawiedliwej procedury sądowej.

6.3. Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że ocena konstytucyjności art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. musi być dokonywana w kontekście całości uprawnień pokrzywdzonego w zakresie inicjowania postępowania karnego. Ofiara przestępstwa dysponuje bowiem katalogiem uprawnień w celu dochodzenia swoich praw w postępowaniu karnym. Zasadniczym instrumentem ochrony praw pokrzywdzonego jest zasada legalizmu powiązana z obowiązkiem starannego wyjaśnienia sprawy przez organy kompetentne do prowadzenia śledztwa lub dochodzenia. Kodeks postępowania karnego gwarantuje pokrzywdzonemu prawo do zaskarżenia do sądu postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania i o umorzeniu postępowania. Pokrzywdzony ma zatem zapewniony dostęp do sądu w celu ochrony swych interesów w sytuacji sporu z właściwymi organami decydującymi w sprawie wniesienia aktu oskarżenia. Ważnym instrumentem ochrony praw pokrzywdzonego jest również instytucja „wymuszenia skargi”. Możliwość wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia stanowi dodatkowy instrument ochrony interesów pokrzywdzonego, niewchodzący w zakres uprawnień

pokrzywdzonego, których zapewnienia wymaga Konstytucja.

Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę na tę okoliczność, że na gruncie obowiązujących przepisów sytuacja, w której istnieje możliwość wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, nie stanowi zaskoczenia dla zainteresowanego. Zaskarżając postanowienie o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania, pokrzywdzony musi liczyć się z ryzykiem nieuwzględnienia zażalenia, jednak jeżeli dąży do uruchomienia postępowania przed sądem, może antycypować potrzebę sporządzenia aktu oskarżenia. Perspektywa wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia rysuje się wraz z pierwszym postanowieniem właściwego organu o odmowie wszczęcia postępowania lub o umorzeniu postępowania przygotowawczego.

Oceniając konstytucyjność zaskarżonego przepisu, należy wziąć pod uwagę słuszny interes osoby wskazywanej przez pokrzywdzonego jako rzekomy sprawca przestępstwa. Osobę tę chroni konstytucyjne domniemanie niewinności i z tego względu musi być uważana za niewinną, dopóki jej wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Chodzi tu o osobę, wobec której właściwe organy państwowe, pomimo ponownego zbadania sprawy, nie znajdują podstaw do prowadzenia postępowania karnego. Osoba ta ma prawo oczekiwać, że decyzja w kwestii prowadzenia przeciwko niej postępowania karnego zostanie podjęta bez zbędnej zwłoki, w jednoznacznie określonych przez prawo ramach czasowych. Niezbędny jest mechanizm, który zapewni ostateczne wyjaśnienie jej sprawy i zapewni bezpieczeństwo prawne. Możliwość przywracania terminu wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia prowadziłaby także do wydłużenia stanu niepewności co do postępowania karnego w wypadku osoby wskazywanej jako sprawca przestępstwa. Jak stwierdza się w piśmiennictwie, czasowe ograniczenie prawa do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia ma na celu zabezpieczenie potencjalnego sprawcy przed sytuacją, że oto pozostaje on w długotrwałym stanie zależności od pokrzywdzonego, dysponującego prawem do inicjowania postępowania sądowego przeciwko niemu (zob. J. Zagrobnik, *Instytucja skargi subsydiarnej w procesie karnym*, Warszawa 2005, s. 302).

Trybunał zgadza się z tym, że mogą zdarzyć się sytuacje, w których pokrzywdzony bez swojej winy, nie jest w stanie wnieść subsydiarnego aktu oskarżenia w ustawowym terminie. A jednak przyjęte rozwiązanie w żadnym wypadku nie nadaje rozważanemu prawu pokrzywdzonego, przyznanemu przez ustawodawcę, charakteru pozornego i nie obniża poziomu jego ochrony poniżej minimum, które jest niezbędne by móc uznać procedurę karną za sprawiedliwą. Nie budzi wątpliwości, że w tych nielicznych wypadkach, w których doszło do takiej sytuacji, jest ona wynikiem wadliwej praktyki i przewlekłego postępowania w sprawie wyznaczenia oraz powiadomienia pełnomocnika z urzędu. Zatem jej istota pozostaje bez związku z kwestionowaną regulacją, zaś działanie pozbawione cech przewlekłości zabezpiecza przed wystąpieniem negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego. Biorąc pod uwagę całość uprawnień przysługujących pokrzywdzonemu, należy stwierdzić, że nadanie rozważanemu terminowi charakteru prekluzyjnego nie narusza równowagi między prawami podejrzanego a prawami pokrzywdzonego. Ustawodawca starał się w ten sposób uzgodnić w praktyce kolidujące ze sobą wartości konstytucyjne, dążąc do ich możliwie pełnej jednoczesnej realizacji, po należyтым rozważeniu ich rangi w aksjologii konstytucyjnej. Przyjęcie odmiennego rozwiązania mogłoby narażać ustawodawcę na zarzut lekceważenia fundamentalnej zasady domniemania niewinności.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, nadanie terminowi wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia charakteru prekluzyjnego nie może zostać uznane za naruszenie zasad sprawiedliwej procedury sądowej w stopniu uzasadniającym stwierdzenie niezgodności tego rozwiązania z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Przyjęte rozwiązanie mieści się w zakresie swobody regulacyjnej pozostawionej ustawodawcy przez prawodawcę konstytucyjnego.

Z tych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.

Zdanie odrębne
sędzi TK Teresy Liszcz
do wyroku Trybunału Konstytucyjnego
z dnia 25 września 2012 r., sygn. akt SK 28/10

Na podstawie art. 68 ust. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.) zgłaszam zdanie odrębne do wskazanego wyroku. Uważam bowiem, że – wbrew stanowisku składu orzekającego Trybunału – art. 55 § 1 zdanie pierwsze ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm.; dalej: k.p.k.) w zakresie, w jakim nadaje ustanowionemu w nim terminowi do wniesienia aktu oskarżenia charakter prekluzyjny, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE

1. Podniesiony przez skarżącego problem konstytucyjny związany jest z charakterem prawnym, określonego w art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k., miesięcznego terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, jako terminu prekluzyjnego. Skarżący nie kwestionuje samej długości przewidzianego w zaskarżonym przepisie terminu, lecz podważa jego charakter, gdyż prekluzyjność w ujęciu karnoprocesowym, jako cecha terminu do dokonania czynności procesowej, jest równoznaczna z jego nieprzywracalnością, bez względu na to, czy do niezachowania tego terminu doszło z przyczyn zawinionych, czy też niezawinionych przez osobę uprawnioną do dokonania danej czynności procesowej.

W ocenie skarżącego, art. 55 § 1 k.p.k. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji, wyrażającym prawo każdego do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (prawo do sądu), gdyż mimo formalnego przyznania mu prawa do zainicjowania postępowania karnego w obronie jego praw jako pokrzywdzonego, w następstwie obowiązywania rygorystycznego, nieprzywracanego, terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, w połączeniu z „przymusem adwokackim” do jego sporządzenia, nie może z tego prawa skorzystać.

2. W niniejszej sprawie konieczne jest ustalenie, czy prawo do sądu, wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji, przysługuje również pokrzywdzonemu przestępstwem. W szczególności, czy obejmuje ono prawo pokrzywdzonego do zainicjowania, w określonych sytuacjach, postępowania karnego.

Kluczem do rozwiązania tego problemu jest pojęcie sprawy, której rozpoznania przez sąd może żądać uprawniony („każdy”). Pojęcie to nie jest zdefiniowane w Konstytucji. Również doktryna i orzecznictwo nie wypracowały jednolitego rozumienia tego pojęcia, obowiązującego w odniesieniu do wszelkich kategorii „spraw”. Przedmiotowy zakres konstytucyjnego prawa do sądu (pojęcie „sprawy”) określa się w nich przede wszystkim przez odniesienie do pojęcia wymiaru sprawiedliwości, którego sprawowanie – zgodnie z art. 175 ust. 1 Konstytucji – stanowi wyłączną kompetencję sądów. Zgodnie zaś z przeważającym poglądem doktryny, „wymiar sprawiedliwości” polega na rozstrzyganiu sporów prawnych (sporów ze stosunków prawnych), w których występuje co najmniej jedna podmiot prawa prywatnego – osoba fizyczna lub prawna (zob. L. Garlicki, *Prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2011, s. 342; S. Włodyka, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1968, s. 16). Oznacza to, że termin

„sprawa” obejmuje wszystkie spory prawne, w których występuje chociażby jeden podmiot prawa prywatnego (nie obejmuje natomiast sporów wewnątrz aparatu państwowego).

Z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika wola ustrojodawcy, aby gwarancją prawa do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw, co podkreśla określenie podmiotu tego prawa jako „każdego”. Oznacza to obowiązywanie dyrektywy interpretacyjnej zakazującej zawężającej wykładni prawa do sądu (zob. orzeczenia TK z: 7 stycznia 1992 r., sygn. K 8/91, OTK w 1992 r., cz. I, poz. 5, s. 82; 29 września 1993 r., sygn. K 17/92, OTK w 1993 r., cz. II, poz. 33, s. 308 i n.; 8 kwietnia 1997 r., sygn. K 14/96, OTK ZU nr 2/1997, poz. 16; oraz wyrok z 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50, s. 299).

3. Na tle powyższych konstatacji należy powrócić do postawionego na wstępie pytania o prawo do sądu w sprawie karnej pokrzywdzonego, tj. osoby (fizycznej lub prawnej), której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo (art. 49 § 1 k.p.k.). W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny, mimo że wychodził za każdym razem z takich samych, przytoczonych wyżej założeń, nie wypracował jednolitej linii orzeczniczej w tej kwestii.

W wyroku z 2 kwietnia 2001 r., sygn. SK 10/00 (OTK ZU nr 3/2001, poz. 52) Trybunał stwierdził wprost, że „z art. 45 ust. 1 Konstytucji nie wynika prawo pokrzywdzonego do wszczęcia postępowania karnego”. Dla uzasadnienia tej tezy odwołał się przede wszystkim do treści art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.; dalej: Konwencja) Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoim orzecznictwie na gruncie tego postanowienia przyjmuje wąskie rozumienie prawa do sądu w sprawach karnych, które gwarantuje tylko ochronę praw oskarżonego, nie stanowi natomiast podstawy do powoływania się na to prawo przez pokrzywdzonego.

Trybunał Konstytucyjny w omawianym orzeczeniu uznał, że również prawo do sądu wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji nie zawiera w sobie prawa do spowodowania wszczęcia postępowania karnego przeciwko innej osobie, a prawo do wniesienia przez pokrzywdzonego – po spełnieniu określonych warunków – subsydiarnego aktu oskarżenia, przewidziane w art. 55 k.p.k., jest prawem pozakonstytucyjnym, wynikającym wyłącznie z ustawy zwykłej, rozszerzającej ochronę praw pokrzywdzonego w procesie karnym.

Stanowisko zajęte w przywołanym wyżej wyroku Trybunał Konstytucyjny podtrzymał w wyroku z 15 czerwca 2004 r., sygn. SK 43/03 (OTK ZU nr 6/A/2004, poz. 58). Wprowadzenie określonych wymogów, które muszą być spełnione w przypadku, gdy akt oskarżenia wnosi oskarżyciel posiłkowy subsydiarny, Trybunał uznał za niezbędne przede wszystkim „z uwagi na gwarancyjny charakter przepisów kodeksu postępowania karnego również wobec oskarżonego”.

W okresie między wydaniem przez Trybunał obu przywołanych wyżej wyroków, negujących istnienie konstytucyjnego prawa pokrzywdzonego do inicjowania postępowania karnego, Trybunał wydał dwa inne wyroki dotyczące tego problemu, przy czym w jednym z nich, wcześniejszym (z 12 maja 2003 r., sygn. SK 38/02, OTK ZU nr 5/A/2003, poz. 38) dokonał pewnego „zwrotu” w kierunku konstytucyjnego prawa pokrzywdzonego do uruchomienia postępowania karnego, a w drugim, późniejszym (z 18 maja 2004 r., sygn. SK 38/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 45) wprost opowiedział się za jego istnieniem.

W wyroku z 18 maja 2004 r., Trybunał, wychodząc od szerokiego pojmowania sprawy w art. 45 ust. 1 Konstytucji, stwierdził, że „urzeczywistnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu będzie obejmowało wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o

prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej), a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygania o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku (...).”

Przechodząc do rozważenia prawa do sądu osoby pokrzywdzonej przestępstwem, Trybunał zauważył, że przepis statuujący czyn zabroniony zarzucany obwinionemu (oskarżonemu), chroni naruszone dobro pokrzywdzonego. „Prawo do sądu przyznawane pokrzywdzonemu ma umożliwiać mu ochronę własnych interesów naruszonych wykroczeniem, podobnie jak w postępowaniu karnym (...) uzasadnieniem dla nadania pokrzywdzonemu określonych uprawnień (...) jest zapewnienie mu ochrony dobra naruszonego przestępstwem”. Dodał przy tym, cytując wyrok w sprawie o sygn. SK 10/00, że „w świetle art. 45 ust. 1 Konstytucji, tylko wtedy, gdy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania jurysdykcyjnego, pokrzywdzony będzie mógł realizować swoje prawo do sądu w procesie karnym”.

Dalej Trybunał stwierdził wprost, że „rozstrzyganie w sprawie odpowiedzialności karnej za wykroczenie w zakresie, w jakim dotyczy czynu naruszającego dobro prawne pokrzywdzonego, jest jednocześnie rozstrzygnięciem w sprawie interesów prawnych pokrzywdzonego, a więc mieści się w zakresie pojęcia sprawy”.

Trybunał odniósł się również w omawianym wyroku do tezy, że prawo do sądu z art. 45 ust. 1 Konstytucji nie obejmuje uprawnienia pokrzywdzonego do spowodowania wszczęcia postępowania karnego, gdyż może on dochodzić swoich praw naruszonych przestępstwem w postępowaniu cywilnym. Stwierdził mianowicie, że „Pokrzywdzony w procesie karnym, poza chęcią uzyskania materialnej rekompensaty poniesionej szkody majątkowej lub niemajątkowej, poszukuje też zadośćuczynienia w znaczeniu niematerialnym (niematerialnej kompensacji), którego nie może zastąpić ochrona realizowana za pośrednictwem środków postępowania cywilnego. Istnienie tego typu interesów pokrzywdzonego ma charakter prawnie relewantny, co potwierdza system prawny, zapewniając pokrzywdzonemu określony status procesowy w postępowaniu karnym oraz wykroczeniowym. Brak możliwości realizacji wskazanych interesów pokrzywdzonego w konkretnym postępowaniu powinien w konsekwencji podlegać ocenie z punktu widzenia gwarancji wyrażonych w art. 45 Konstytucji”.

4. Inaczej niż Trybunał Konstytucyjny w składzie orzekającym w niniejszej sprawie, uważam, że rozstrzygnięcie w sprawie odpowiedzialności karnej sprawcy, w zakresie, w jakim dotyczy czynu naruszającego prawnie chronione dobro pokrzywdzonego, jest jednocześnie rozstrzygnięciem w sprawie interesów prawnych pokrzywdzonego, a więc mieści się w pojęciu sprawy, o której mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Możliwość reprezentowania tych interesów w postępowaniu karnym jest uwarunkowana po pierwsze – wszczęciem tego postępowania, a po drugie – udziałem w nim pokrzywdzonego (odpowiedniej roli procesowej, przeciwważnej pozycji sprawcy).

Konstytucyjne prawo pokrzywdzonego do sądu obejmuje zatem nie tylko prawo uczestnictwa w postępowaniu karnym wszczętym przeciwko sprawcy czynu, ale także prawo do spowodowania wszczęcia tego postępowania w sytuacji, gdy określone przestępstwo nie jest ścigane przez państwo z urzędu (przestępstwa prywatnoskargowe), bądź – po spełnieniu określonych wymogów – gdy w sprawie o przestępstwo ścigane z urzędu (publicznoskargowe) oskarżyciel publiczny odmawia wniesienia aktu oskarżenia do sądu. Podstawą do przyjęcia tego stanowiska jest, wynikająca jednoznacznie z art. 45 ust. 1 Konstytucji, wola ustawodawcy konstytucyjnego, aby gwarancjami prawa do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw oraz, wyprowadzona z zasady demokratycznego państwa prawnego, dyrektywa interpretacyjna zakazująca stosowania zawężającej wykładni prawa do sądu.

Zwracam przy tym uwagę, że zakres gwarancji prawa do sądu, w szczególności w sprawach karnych, jest w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej znacznie szerszy niż określony w art. 6 Konwencji i to art. 45 Konstytucji jest – niezależnie od „skargowego” charakteru niniejszej sprawy – wyłącznie właściwym wzorcem oceny konstytucyjności zaskarżonej regulacji prawnej.

Zgadzam się z, oczywistym skądinąd, stwierdzeniem, że pozycja sprawcy i pokrzywdzonego w zakresie prawa do sądu realizowanego w postępowaniu karnym nie jest identyczna. Jednakże gwarancyjny charakter szeroko rozumianego prawa do sądu oznacza, że mieści się w nim ochrona interesów prawnych podmiotu („każdego”), bez względu na jego pozycję procesową. Przy tym, mimo różnych ról procesowych sprawcy i pokrzywdzonego, ustawa powinna im zapewniać procesową równość, pozwalającą równie skutecznie bronić swoich interesów w postępowaniu karnym, która jest podstawowym elementem rzetelnego postępowania i realizacji prawa do sądu (por. wyrok z 10 maja 2000 r., sygn. K 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109).

Możliwość inicjowania przez pokrzywdzonego, w określonym ustawowo zakresie i na określonych warunkach, wszczęcia postępowania karnego w sprawach ściganych, co do zasady, z urzędu, nie pozostaje w sprzeczności z publicznym charakterem prawa karnego materialnego i procedury karnej oraz kompetencji oskarżyciela publicznego do oceny, czy zachodzą przesłanki do wniesienia aktu oskarżenia w tego rodzaju sprawie. Wbrew temu, co się często twierdzi, jakoby przestępstwa publicznoskargowe zawsze godziły przede wszystkim i bezpośrednio w interes publiczny, a dopiero w dalszej kolejności w dobro pokrzywdzonego, duża część tych przestępstw godzi przede wszystkim i bezpośrednio w dobro pokrzywdzonego, a dopiero pośrednio także w interes publiczny (zob. w szczególności przestępstwa: przeciwko życiu i zdrowiu – rozdz. XIX ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.; dalej: k.k.); przeciwko wolności – rozdz. XXIII k.k.; przeciwko wolności sumienia i wyznania – rozdz. XXIV k.k.; przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości – rozdz. XXV k.k.; przeciwko rodzinie i opiece – rozdz. XXVI k.k.; przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową – rozdz. XXVIII k.k.).

Rozstrzygnięcie w sprawie odpowiedzialności karnej za przestępstwo, które narusza prawnie chronione dobro pokrzywdzonego, jest jednocześnie rozstrzygnięciem w sprawie interesów pokrzywdzonego. Toteż w sytuacji, gdy właściwy organ państwowy (oskarżyciel publiczny) odmawia wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie o przestępstwo, które godzi w dobro określonej osoby, lub wszczęte – umarza, nie znajdując podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, a jednocześnie istnieją okoliczności wskazujące na możliwość popełnienia tego przestępstwa, pokrzywdzony domniemanym przestępstwem powinien mieć możliwość zainicjowania (własnym aktem oskarżenia) postępowania karnego oraz uczestniczenia w tym postępowaniu.

Istniejące możliwości dochodzenia przez pokrzywdzonego jego praw naruszonych przestępstwem w drodze postępowania cywilnego nie uzasadnia – z uwagi na jego prawo do sądu – pozbawienia go wyboru drogi postępowania karnego, gdyż zakresy przedmiotowe obu tych dróg postępowania sądowego nie pokrywają się (choć mogą się krzyżować). W postępowaniu cywilnym podstawową rolę odgrywa materialna kompensacja szkody, a w postępowaniu karnym na plan pierwszy wybija się kara. W postępowaniu karnym pokrzywdzony może dochodzić także kompensacji niematerialnej (satysfakcji moralnej z ukarania sprawcy przestępstwa, którym został pokrzywdzony). Ponadto rozstrzygnięcie w sprawie karnej przeciwko sprawcy, zwłaszcza co do winy, może przesądzić o skuteczności późniejszego dochodzenia przez pokrzywdzonego roszczeń odszkodowawczych na drodze postępowania cywilnego. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że w postępowaniu cywilnym ciężar udowodnienia przesłanek odpowiedzialności sprawcy spoczywa w całości na pokrzywdzonym powodzie i on też

musi zaangażować własne środki finansowe w celu uruchomienia tego postępowania.

5. Przedstawiając powyższe argumenty, przemawiające za uznaniem konstytucyjnego prawa pokrzywdzonego do sądu w sprawach karnych, dostrzegam, oczywiście, zagrożenia, które są związane z wyposażeniem pokrzywdzonego w prawo do zainicjowania postępowania karnego, a raczej z możliwością nadużywania tego prawa. Chodzi przede wszystkim o ochronę praw i interesów domniemanego sprawcy, aby nie wisiał nad nim przez dłuższy czas „miecz Damoklesa” – w postaci możliwości wniesienia przeciwko niemu aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego, oraz aby nie był nękany bezpodstawnymi oskarżeniami, opartymi wyłącznie na subiektywnym odczuciu krzywdy przez pokrzywdzonego.

Aby uniknąć tych zagrożeń, konieczne jest traktowanie prawa pokrzywdzonego do inicjowania wszczęcia postępowania karnego w sprawie publicznoskargowej jako wyjątku od zasady, że inicjatywa w tych sprawach należy do oskarżyciela publicznego, oraz obwarowanie możliwości skorzystania z tego prawa „zaporowymi” przesłankami, które jednak nie uczyniłyby go iluzorycznym. Skoro bowiem ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie subsydiarnego aktu oskarżenia, to powinien go uregulować rzetelnie, w sposób umożliwiający pokrzywdzonemu korzystanie z niego.

Istotnym warunkiem skutecznego zainicjowania postępowania w trybie subsydiarnego aktu oskarżenia jest dochowanie terminu do jego wniesienia. Termin ten wynosi jeden miesiąc i jest liczony od daty doręczenia pokrzywdzonemu zawiadomienia o postanowieniu prokuratora o ponownym umorzeniu lub ponownej odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego (por. art. 55 § 1 k.p.k.). Niedochowanie tego terminu skutkuje uznaniem przez sąd subsydiarnego aktu oskarżenia za bezskuteczny (art. 56 § 2 k.p.k.).

Zastrzeżenia natury konstytucyjnej, wysunięte wobec art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k., opierają się na założeniu, że określony w nim prekluzyjny termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, w niektórych przypadkach, może prowadzić do istotnego ograniczenia bądź nawet pozbawienia pokrzywdzonego prawa do zainicjowania postępowania w tym trybie, co przesądza o niezgodności tej normy z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Podzielam stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich, że na prawo do sądu w rozpoznawanej sprawie należy patrzeć przez pryzmat gwarancji realnej i efektywnej ochrony interesów prawnych pokrzywdzonego w postępowaniu karnym w sprawach z oskarżenia publicznego. Nie chodzi tu o dostępność sądu w sensie formalnym, gdyż ta na gruncie art. 55 § 1 k.p.k. istnieje. Istotą zarzutu naruszenia prawa do sądu w niniejszej sprawie jest to, że przez ustanowienie miesięcznego terminu prekluzyjnego, zaskarżony przepis uniemożliwia realizację prawa pokrzywdzonego do uruchomienia procedury sądowej i niekiedy czyni je wręcz iluzorycznym.

6. Rozważenia wymaga więc odpowiedź na pytanie, czy termin przewidziany w art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. może prowadzić do nadmiernego ograniczenia możliwości uruchomienia postępowania sądowego przez pokrzywdzonego, w trybie subsydiarnego aktu oskarżenia, a także, czy – przy uwzględnieniu specyfiki tej instytucji – istnieją racje, które mogłyby takie ograniczenie uzasadniać.

Nie kwestionując zasadności ustanowienia ograniczeń, jakie muszą być wpisane w instytucję subsydiarnego aktu oskarżenia, w tym terminu do jego wniesienia, uważam, że rozważenia wymaga jednak zasadność nadania należącym do tych ograniczeń terminowi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia – charakteru prekluzyjnego. *Ratio legis* tego szczególnego rozwiązania ma być konieczność poszanowania praw potencjalnego oskarżonego, w aspekcie pewności jego sytuacji faktycznej i prawnej. „Czasowe

ograniczenie prawa do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia ma na celu zabezpieczenie potencjalnego sprawcy przed sytuacją, że oto pozostaje on w długotrwałym stanie zależności od pokrzywdzonego, dysponującego prawem do zainaugurowania postępowania sądowego przeciwko niemu” (J. Zagrodnik, *Instytucja skargi subsydiarnej w procesie karnym*, Warszawa 2005, s. 302). W mojej ocenie, wskazana wartość, jaką niewątpliwie jest stabilność prawnej sytuacji potencjalnego oskarżonego, nie uzasadnia jednak aż tak rygorystycznego ograniczenia prawa pokrzywdzonego do zainicjowania postępowania w trybie subsydiarnego aktu oskarżenia. Odmowa przyjęcia subsydiarnego aktu oskarżenia wniesionego po terminie i uznanie go za bezskuteczny, bez możliwości jego sanacji w sytuacji, gdy uchybienie to nastąpiło z przyczyn niezależnych od pokrzywdzonego, stanowi jednak, według mnie, sankcję nieproporcjonalną do celów, jakim miała ona służyć. Ustawodawca ten sam cel – poszanowanie praw potencjalnego oskarżonego – może osiągnąć przy zastosowaniu innego środka, np. uznając termin na wniesienie subsydiarnego aktu oskarżania za zawity, który będzie mniej dotkliwy dla pokrzywdzonego, a jednocześnie, przy założeniu prawidłowej regulacji prawnej i praktyki jego przywracania wyłącznie w razie, gdy przekroczenie go było spowodowane ważnymi przyczynami niezawinionymi przez pokrzywdzonego, nie pogorszy istnienia sytuacji domniemanego sprawcy. Warto w tym miejscu przypomnieć, że doktryna prawa karnego właściwie od początku obowiązywania art. 55 § 1 k.p.k., kwestionowała zasadność nadania terminowi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia charakteru prekluzyjnego, wskazując, że w obowiązującym stanie prawnym pokrzywdzony może zostać, w sposób nieuzasadniony, pozbawiony możliwości zainaugurowania postępowania sądowego.

Rozważając zasadność wprowadzenia przez ustawodawcę prekluzyjnego terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność. Wśród wymogów formalnych skutecznego zainicjowania postępowania w trybie subsydiarnego aktu oskarżenia, ustawodawca wymienia obowiązek sporządzenia i podpisania aktu oskarżenia przez adwokata lub radcę prawnego. Ustanowienie pełnomocnika (z urzędu/wyboru) odbywa się w granicach terminu do wniesienia aktu oskarżenia, określonego w art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. Ciężar skutków niedotrzymania tego terminu, także w sytuacji wystąpienia indywidualnych okoliczności związanych, np. z opieszałością sądu w rozpoznawaniu wniosku o przyznanie pełnomocnika z urzędu, niemożnością dotrzymania terminu przez adwokata z urzędu, opóźnione powiadomienie pełnomocnika z urzędu o jego wyznaczeniu, ustawodawca przerzuca na pokrzywdzonego. Prekluzyjny charakter określonego w art. 55 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. terminu powoduje, że żadna z okoliczności, które wskazują, iż niedochowanie tego terminu nastąpiło bez winy pokrzywdzonego, nie będzie miała znaczenia.

Uważam przy tym, że również ważne przyczyny leżące po stronie pokrzywdzonego, a niezawinione przez niego, jak poważna choroba czy wypadek jego samego lub bliskiej osoby, które spowodowały niedotrzymanie terminu do wniesienia przez niego aktu oskarżenia, nie powinny pociągać za sobą utraty możliwości dochodzenia jego spraw w postępowaniu karnym.

Zwracam przy tym uwagę, że wprowadzenie równowagi między ochroną praw sprawcy przestępstwa i praw pokrzywdzonego przestępstwem, której – moim zdaniem – ciągle w naszym prawie nie ma, jest elementarnym warunkiem rzetelności i sprawiedliwości procedury sądowej w sprawach karnych. Nie można przy tym zgodzić się z tezą, iż brak tej równowagi jest usprawiedliwiony możliwością dochodzenia przez pokrzywdzonego ochrony jego praw na drodze postępowania cywilnego, gdyż – jak już wcześniej przypomniano – nie każdy uszczerbek w prawnie chronionych dobrach pokrzywdzonego, spowodowany przestępstwem, może być rekompensowany w cywilnym postępowaniu sądowym (por. wyrok pełnego składu TK z 30 października 2006 r., sygn. P

10/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 128).

Trybunał Konstytucyjny w niniejszej sprawie miał okazję usunąć jedną z przeszkód na drodze do tej równowagi, niestety, nie skorzystał z niej.

Dlatego czułam się w obowiązku zgłosić zdanie odrębne.